

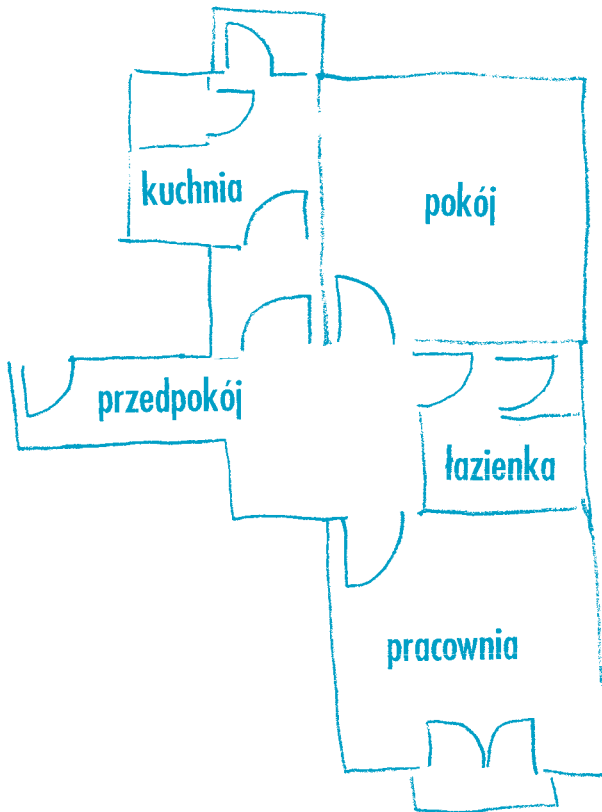


ULUBIONY KOMIKS MŁODEJ INTELIGENCJI

**Przedstawiamy epizod
z książki Wilhelma Sasnala
„Życie codzienne
w Polsce w latach 1999-2001”**

**Więcej informacji o komiksie,
oraz możliwość zamówienia
na stronach rastra:**

<http://raster.art.pl/>



80 m²

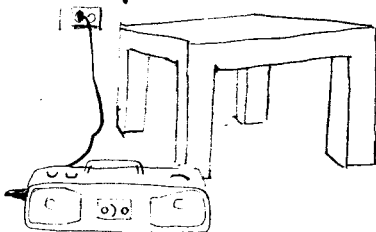
**1200 zł miesięcznie + opłaty
okolice Dworca Głównego**

Spotkałem kolegę z podstawówki.
Powiedziałem.

No więc wiesz. Gdy wróciliśmy z nad morza
Anka poszła do lekarza. Ginekologa.
I jeszcze nie wiemy czy urodzi się
chłopak czy dziewczynka.
W każdym razie szukałem pracy.

w pokoju

Dzień krótszy od najdłuższego
dnia w roku o godzinę i dwadzieścia
dwie minuty.



Wili wstawaj. Szukaj
pracy. Zrób zakupy
na śniadanie

Dobrze Anka.

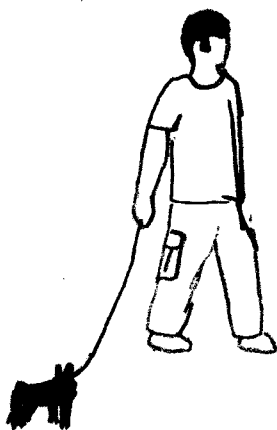


Wyprowadź Rikusa
i kup jakiś sok dla mnie.

Ksiądz chodź.
Zapnę ci smycz.

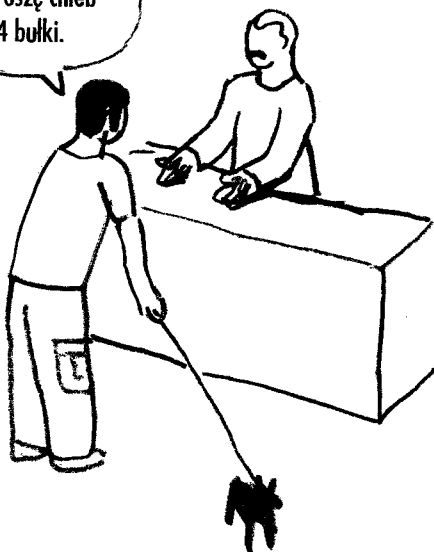


na polu



CHLEB

Proszę chleb
i 4 bułki.



Nie nie. To dziękuję
za bułki. Proszę tylko
chleb w folii.

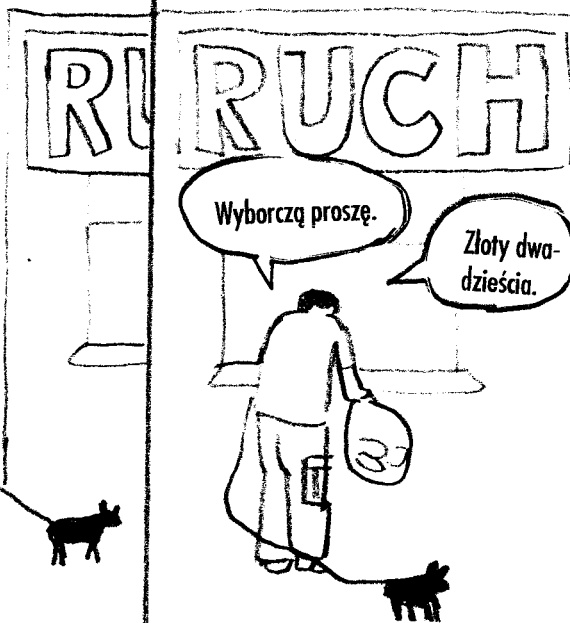
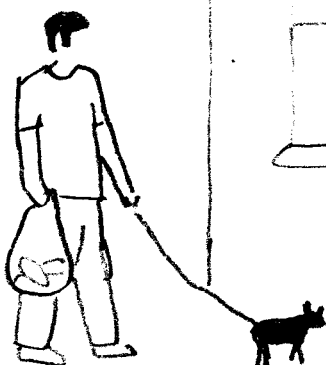
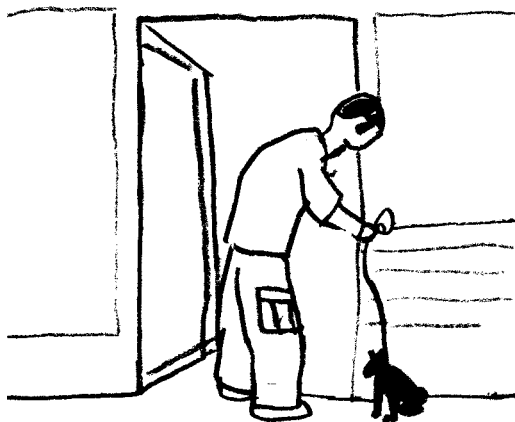


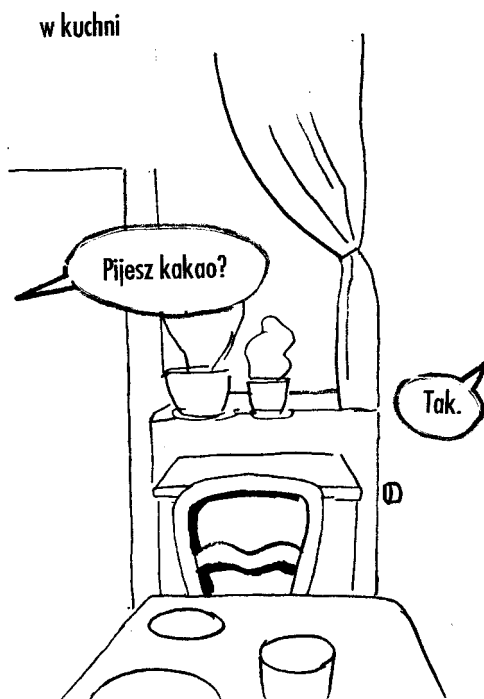
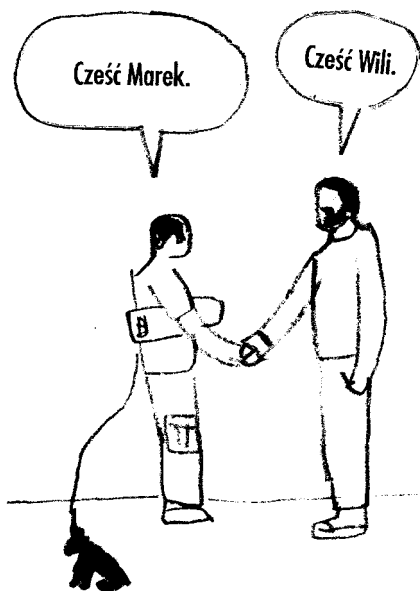
CHLEB

Złoty
czterdzieści.



ARTSPOŻ ARTSPOŻ



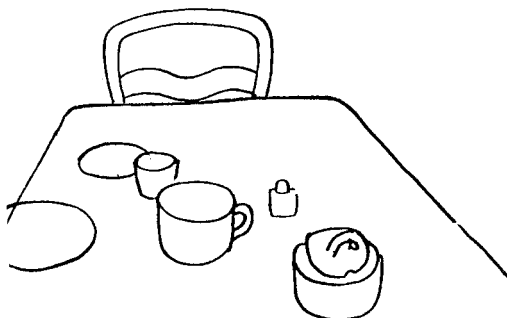


Wiesz ten dziadek z piekarni
chciał mi podać bułki brudnymi
rękami. Syfiarz.

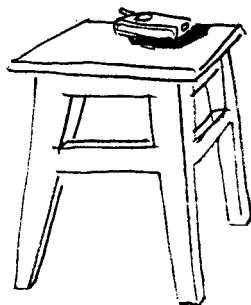


A Rikus się
załatwił?

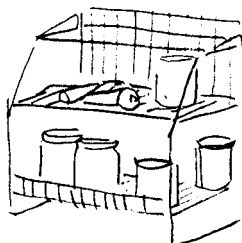
Tak.



Kiedy po-
szukasz pracy?

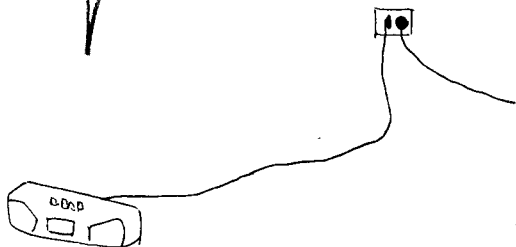


Anka no nie wiem.
Dzisiaj jeszcze trochę
pomaluję.



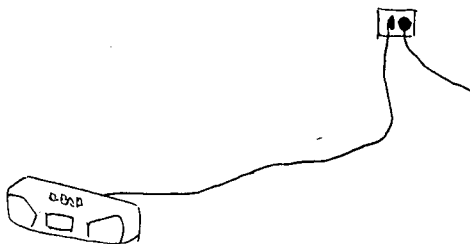
...witam w studiu
przedstawicieli AWS...

Spierdajaj.



Anka co załączyć? Brygadę Kryzys
czy Izrael?

Kryzys.

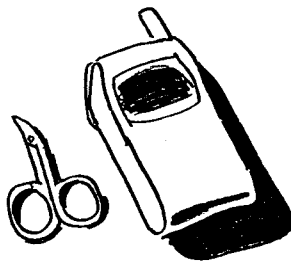


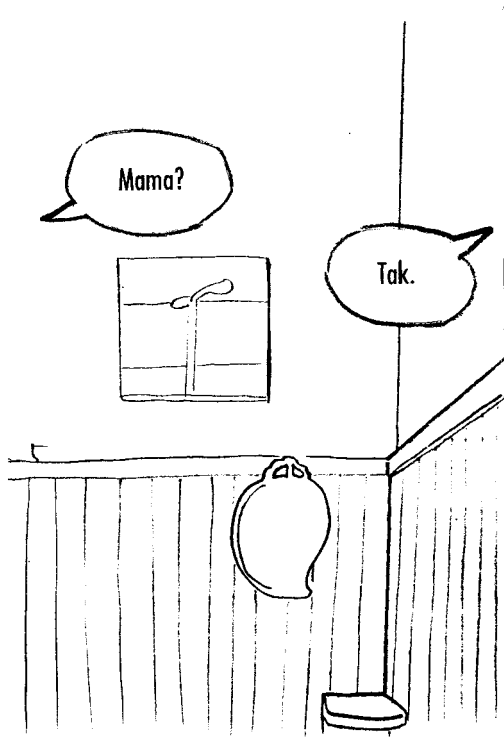
Oto święty szczyt
Jestem tutaj z nim
Patrzę stąd na babilon
Patrzę stąd na babilon



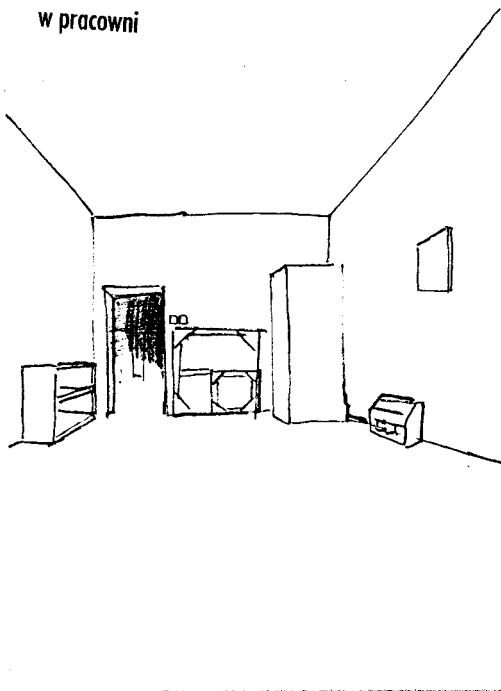
Cześć.

Tak. Oczywiście że szukam.
Właśnie idę szukać. Pa.





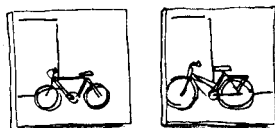
w pracowni



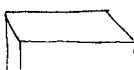
Co ty robisz z tymi rowerami?

Nic.
Będę je malować.
Rower damski.
Rower męski.

minęły dwie godziny

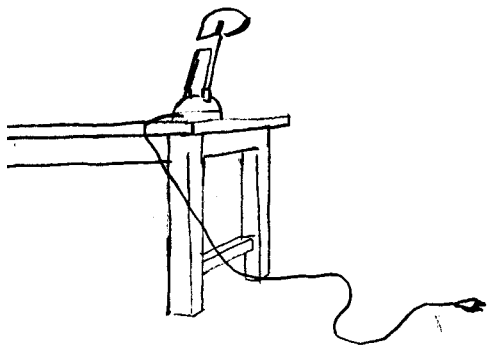


Anka popatrz. Wysłę te obrazki na Bielską Jesień. Można wygrać 15 tys. zł. Koniec z szukaniem pracy na rok.



Idę na zakupy na Kleparz.
Muszę wybrać pieniądze
z konta.

Kup makaron.
Zjemy spaghetti.



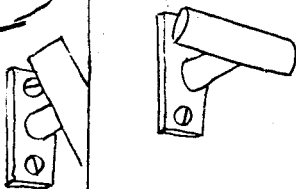
Dobrze. Wrócę
za pół godziny.



Minęła godzina.

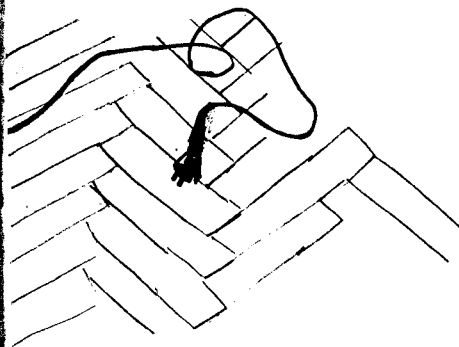
No nareszcie. Umieram
z głodu. Spóźniłaś się.

Był tłok.



Wybrałam pieniądze. Jak nie znajdziesz
pracy będziemy musieli się stąd wyprowadzić.

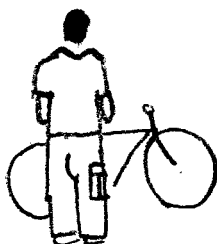
Znajdę.
Ale dobrze że wybrałaś pieniądze.
Muszę wyjść kupić terpentynę.



na polu



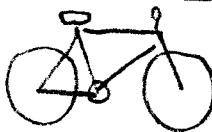
ARTCHEM

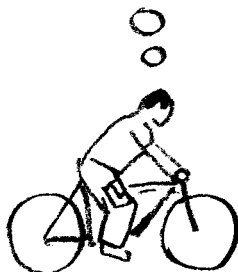
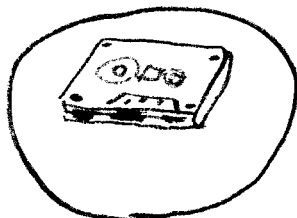


ARTCHEM

Dzień dobry. Proszę terpentynę
i olejną półlitrową białą i czarną.

Osiemdziesiąt siedem złotych.





MUSIC CORNE

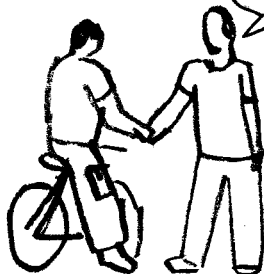
Ja płacę za te
dwie kasety.

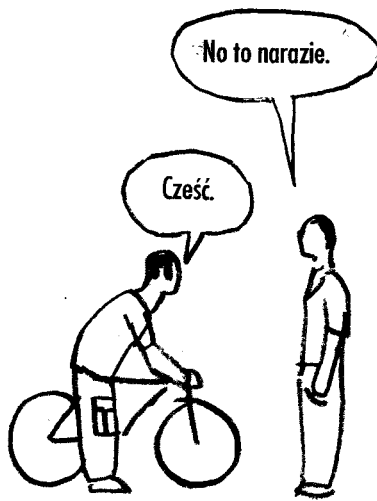
Dziewiętnaście pięćdziesiąt.



O. Cześć Jacek. Wiesz co za paranoja?
Widziałem ogłoszenie w Wyborczej
o mieszkaniu 100-metrowym za
5000 000 000 starych złotych.

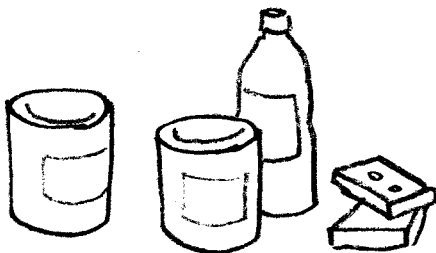
To są pojeby. Idziemy
się czegoś napić?

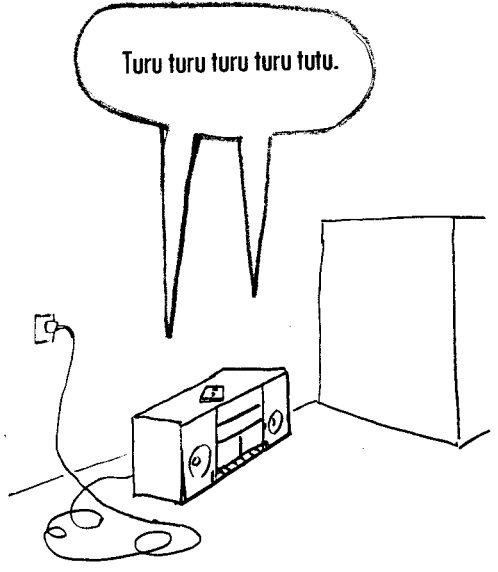
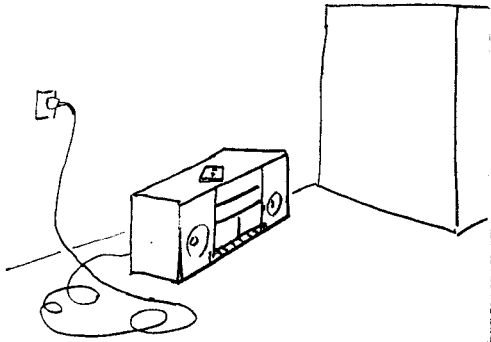




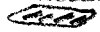
w pracowni

Miałeś kupić tylko terpentynę.





na polu



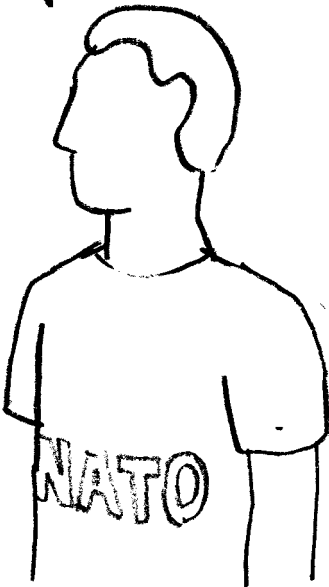
Cześć Rafał cześć Marcin.



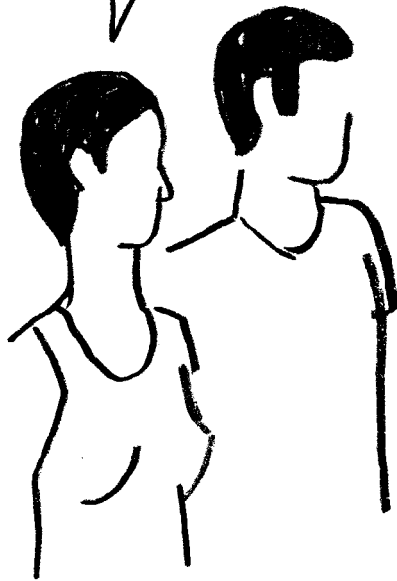
Cześć.



Jak się czujesz Anka?

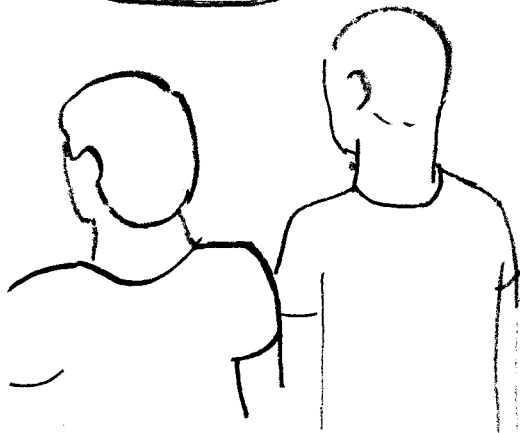


Lepiej. Już prawie wogóle nie wymiotuję.

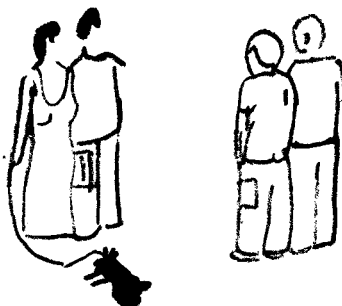


Idziemy na piwo?

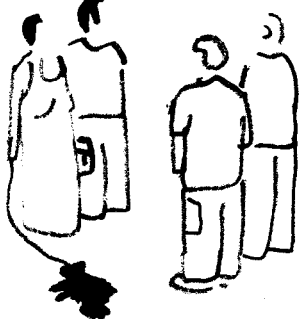
Nie za bardzo.
Nie mamy czasu.
Szukamy pracy.



Cha. U mnie w pracy
to jest luz. Na rusztowaniu
pije się kawę i śpi.



Tam skąd nas wyrzucili to był spokój.
Przychodziliśmy na dwie godziny dziennie.
Ja tylko dzwoniłem żeby załatwić swoje sprawy.
Zamawialiśmy obiad i po obiedzie już z pracy.
No dobra. Ale musimy już iść.



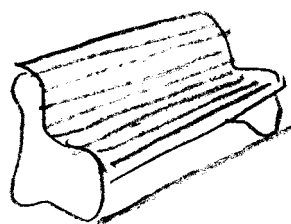
To cześć.

Cześć.

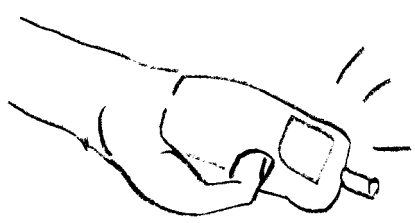




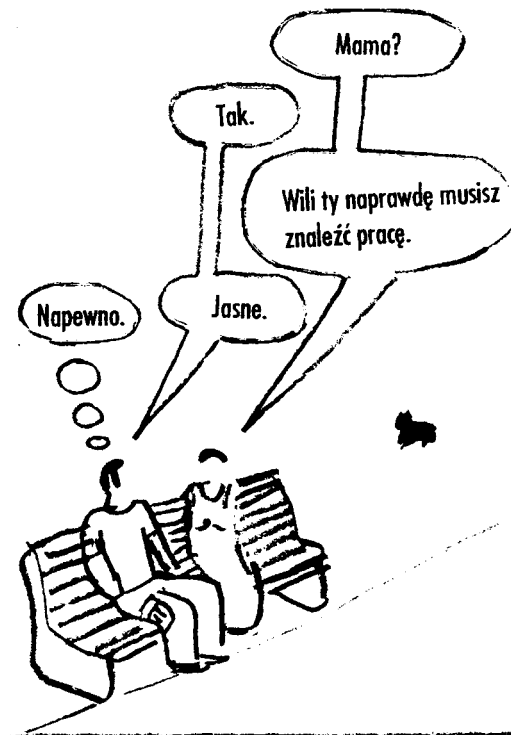
Przyjemny wieczór.



O. Tutaj puścimy Rikusa.
Niech pobiega.
A my spoczniemy.



No cześć. Tak cały dzień. Tak . Szukałem.
Oczywiście. Jutro też będę. Oczywiście. Pa.



Kolega z podstawówki powiedział
-Musisz szybko kończyć bo mi się spieszy.

Więc kończyłem
-Wiesz, l w ciągu półtora miesiąca wydaliśmy
całe oszczędności. Musieliśmy opuścić mieszkanie
za 1200 zł miesięcznie. Musieliśmy opuścić Kraków
i życie towarzyskie. No l wiesz mieszkamy teraz tutaj.
Tutaj mamy internet, tv satelitarną i obiady.
Ja maluję w garażu a Anka czeka na dziecko.

Kolega jeszcze spytał
-l nie pracujesz?

-Nie. Przecież mieszkamy u swoich mam- odpartem.

Odchodząc pokiwał głową.

ten plik pochodzi z internetowej strony magazynu artystycznego RASTER

raster.art.pl

tygodnik

raster

zmieniamy obraz polskiej sztuki